Nr. 115. Czwartek 22 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

WZNOWIENIE SESJI SEJMOWEJ.

Sosnowiec, 22 maja.

Skończyły się prawie 6-cio tygodniowe ferje, które sobie sejm wyznaczył na święta wielkanocne. Od wakacji letnich dzieli nas okres krótki, najwyżej półtora miesięczny, marszałek Rataj bowiem nosi się z zamiarem zarządzenia ferji najdalej w połowie lipca.

Na czele spraw, które obecnie nasze ciała parlamentarne muszą załatwić, wymienić należy dwie: uchwalenie budżetu na rok bieżący i przedłużenie pełnomocnictw skarbowych dla rządu. Obydwie łączą się nierozdzielnie z akcją sanacji skarbowej, bynajmniej niezakończonej, a wchodzącej dopiero teraz właśnie w okres najostrzejszy.

Zapewne w pierwszych dniach czerwca sejm przystąpi do obrad budżetowych. Prawdopodobnie sejmowi będzie przyznanych 60 godzin na rozpatrzenie budżetu. Po raz pierwszy od odrodzenia państwa budżet zostanie przedyskutowany i uchwalony. Dojdziemy nakoniec do stanu prawnego, dotąd bowiem żyliśmy zawsze bez budżetu. Pozostanie to wielką, nieodebraną zasługą b. ministra skarbu Kucharskiego, iż w terminie konstytucją przepisanym, preliminarz budżetowy przedłożył sejmowi, pozostanie też niezaprzeczoną zasługą przewodniczącego komisji budżetowej Zdziechowskiego, iż umiał dobyć z komisji tyle energji i zniewolić ją do takiej pracowitości, by budżet po kilkomiesięcznej pracy, po 130 posiedzeniach został nakoniec wyczerpany.

Ponieważ rząd niema zamiaru przedstawiać już żadnego prowizorjum za trzeci kwartał, należy przypuszczać, iż sejm z budżetem upora się do końca czerwca. Przynajmniej w tym kierunku idą usiłowania i referenta generalnego Zdziechowskiego i marszałka Rataja. Uchwalenie budżetu będzie dalszem kamieniem pod budowę zdrowych naszych stosunków gospodarczych, a dyskusja, chciejmy żywić nadzieję, rzeczowa — przyczyni się do ustalenia poglądów na drogi, wyjścia z poważnej sytuacji, w której żyjemy.

Byłby bowiem zbyt wielkim optymistą, ktoby przypuszczał, iż uzdrowienie skarbu dokonane i weszliśmy w normalny tryb życia. Mamy za sobą dopiero etap jeden: dobry, choć bardzo drogi pieniądz, niebawem będziemy mieli ramy rozchodowe: budżet, ale wtedy dostatecznie okażą się trudności istotne. Nie zapominajmy, iż budżet na rok bież. wykazuje w podatkach bezpośrednich kwotę 500 miljonów zł. w tem zaś 333 miljony zł. z podatku majątkowego. Innemi słowy: w podstawowem źródle dochodów państwowych najpoważniejszą pozycją jest podatek nadzwyczajny. W tym charakterystycznym przykładzie tkwi powaga położenia.

Posiadamy zapewnioną równowagę budżetową na rok bieżący, ale niestety nie posiadamy jeszcze warunków zabezpieczających trwałość podstaw podatkowych naszego budżetu. Jesteśmy jakgdyby w połowie drogi. Wysiłek rządu i społeczeństwa musi iść w kierunku stworzenia racjonalnych form budżetowania. Podatkami nadzwyczajnymi budżety na stałe utrzymać się nie dadzą.

Przychodzi obecnie na nas czas nader ciężki, czas przesilenia. Wskutek wysokości naszej waluty i wskutek drożyzny produktów towar nasz nie jest w stanie wytrzymać konkurencji z produktami obcymi. To się dzieje z węglem, tosamo zaczyna się przejawiać w przemyśle włókienniczym. Groźba redukcji naszej produkcji przemysłowej staje się coraz jaskrawszą. Redukcja proletarjatu inteligencji postępuje nieustannie i daje się we znaki coraz bardziej, i to nie tylko w urzędach państwowych, ale również w przedsiębiorstwach prywatnych.

Prawda, iż opanować całe przesilenie można łatwiej przez uzyskanie taniego i długotrwałego kredytu. To zagadnienie staje się coraz aktualniejsze, zwłaszcza, że kredyt po wprowadzeniu złotego zdrożał ogromnie. Pozostaje ono ciągle nierozwiązane, a narady w ministerjum skarbu dotąd nie doprowadziły do konkretnych wyników.

Wszystko to odbije się echem głównem na obradach sejmowych, które obok spraw skarbowych będą niewątpliwie obfitowały również w momenty polityczne. Obrady nad ustawami samorządowemi, dopiero co rozpoczęte, będą dalej stanowiły przedmiot walnej batalji, stanowiącej o ustroju naszego państwa i o jego charakterze. Na każdym kroku zahaczają one o podstawowe zagadnienie ustroju; w każdym szczególe walki będzie się zmagał prąd, reprezentowany przez mniejszości, którym sekundują lewicowcy, aby państwu nie nadać charakteru państwa narodowego, z prądem, który musi odnieść zwycięstwo: że Polska bynajmniej nie państwem narodowościowem, a — polskim.

Zagadnienie to dotyczy bezpośrednio modnej obecnie kwestji t. zw. mniejszości narodowych. Wpływy zewnętrzne, zarówno z zachodu jak i ze strony najbliższych sąsiadów, będą się starały narzucać tą kwestję na front naszych trudności wewnętrznych. I niechaj nikogo nie dziwi, że atak masoński, podjęty koncentrycznie i w Paryżu, gdzie ciągle konsekwentnie prowadzą go sfery t. zw. intelektualistyczne bombardując nas w prasie masońskiej ciągłymi doniesieniami o rzekomym „białym terrorze" i w Berlinie, gdzie, nie bacząc na prześladowania żywiołu polskiego w Niemczech, roni się łzy krokodyle w specjalnych notach do rządu warszawskiego; i wreszcie w Moskwie — czyż koryfeusze bolszewizmu daleko odbiegli od masonerji?—skąd się wysyła nejbezczelniejsze, jakie świat widział noty, ustrojone w posmak lojalności w wykonywaniu traktatów, w tolerancję religijną, w liberalizm narodowościowy.

Właśnie teraz atak ten musi być przeprowadzony silnie i gwałtownie, gdyż Polska znalazła się na drodze do zdobycia samodzielności, na drodze do wzmocnienia swej siły politycznej. Drogą tą jest — siła gospodarcza i finansowa. Póki nie mieliśmy dobrego pieniądza, te żywioły polityki światowej, które stale dążyły do umniejszenia Polski, miały wszelkie dane po temu, że kiedyś Polska, nie mogąc pokonać trudności finansowych, dostanie się pod ich kuratelę. Warunki uzdrowienia gospodarczego państwa dotyczyłyby niechybnie nie tylko spraw gospodarczych. Kuratela sięgnęłaby nieuchronnie także w dziedzinę i polityki zagranicznej i polityki wewnętrznej.

Opanowanie sytuacji krytycznej i wkroczenie kosztem wielkiego wysiłku całego społeczeństwa na drogę istotnej sanacji nie tylko obalają nadzieję na jakąkolwiek bądź kuratelę, ale muszą budzić obawy, iż Polska przy swych bogactwach przyrodzonych i przy obfitości rąk roboczych może stać się zupełnie niezależnym czynnikiem, ba może się stać nawet czynnikiem aktywnym.

Jak z tych trudności wybrnie sejm, zobaczymy niebawem.

Wątpliwe jest, by przy istniejącym układzie partyj-

nym w sejmie, można było dokonać parlamentaryzacji gabinetu. Dlatego też z utrzymaniem rządu pozaparlamentarnego sfery polityczne muszą się liczyć jako z koniecznością. Uchwalenie dalszych pełnomocnictw będzie dla stronnictw okazją do przetargów politycznych i uzyskania pewnych koncesji.

Debaty zaś budżetowe i policzne niewątpliwie uświadomią i sejmowi i społeczeństwu, iż w dziele uzdrowienia skarbu jesteśmy dopiero w połowie drogi i trzeba dalszej czujności i dalszego, może większego, bo systematycznego wysiłku, aby rzecz pomyślnie doprowadzić do końca.

Bilansowanie w złotych.

Pod przewodnictwem wiceministra skarbu Klarnera odbyła się narada przedstawicieli władz z przedstawicielami związku banków, centralnego związku przemysłu i handlu oraz finansów, organizacji kupieckiej i przemysłowej i izb przemysłowo-handlowych co do przejścia do bilansowania w złotych oraz określenia w złotych kapitałów przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Po szczegółowej dyskusji zaakceptowano z drobnemi zmianami projekt rozporządzenia, który zostanie w dniach najbliższych przedłożony radzie ministrów.

Według projektu tego, wszystkie osoby fizyczne i prawne obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych mają ułożyć bilans otwarcia inwentarza w złotych, sporządzony na dowolnie obrany dzień bilansowania, jednakże nie później, niż 1-go stycznia 1925 r. Za kapitał własny przedsiębiorstwa w bilansie ma być uważana różnica pomiędzy wartością aktywów i pasywów, przeszacowanych na złote, według dodatkowego rozporządzenia wykonawczego, przyczem przy sporządzaniu bilansu nie mają mieć zastosowania zawarte w ustawach, statutach spółek akcyjnych i umowach spółkowych przepisy prawne o szacowaniu przedmiotów majątku przy sporządzaniu bilansów.

Kapitał własny przedsiębiorstwa zostaje podzielony na kapitał zakładowy (udziałowy), amortyzacyjny i inny kapitał przedsiębiorstwa, przyczem kapitał zakładowy w bilansie otwarcia nie może przekraczać sumy, jaka wypadnie z przeliczenia kapitału zakładowego na złote, wedle kursu dnia i zamknięcia subskrypcji. W razie przewyżki, reszta kapitału własnego winna być podzielona na kapitał rezerwowy i amortyzacyjny, w stosunku, odpowiadającym stosunkowi tych kapitałów według ostatniego bilansu markowego, lub według wartości tych kapitałów, obliczonych na złote z daty ich powstania. Wartość nominalna akcji, bądź udziału ma być określona na taką sumę złotych, jaka wypadnie z podziału wyrażonych w złotych sum kapitału zakładowego (udziałowego) na dotychczasową ilość akcji (udziałów).

Bilans otwarcia, wysokość kapitału zakładowego i innych oraz nowa ilość i nominalna wartość akcyj i udziałów, winna być zatwierdzona przez powołane do tego organy przedsiębiorstw jednakże walne zgromadzenie w spółkach akcyjnych i akcyjno-komandytowych, nie może w powyższym przedmiocie przelać swych praw na inne organy spółki. W spółkach akcyjnych i akcyjno-komandytowych, nominalny kapitał zakładowy wskazany w bilansie otwarcia w złotych winien wynosić conajmniej 100 000 złotych, w przedsiębiorstwach zaś bankowych miljon złotych, a wartość poszczególnych akcyj wynosić winna 10 złotych. Spółki mające mniejszy kapitał zakładowy, powinny pod rygorem likwidacji kapitał ten do dnia 31 grudnia 1926 r. powiększyć, bądź zlikwidować się, przyczem przejście na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością wolne będzie od opłaty.

Akcjonarjusze, którzy ze względu na ilość posiadanych akcyj będą mieli prawo do utrzymania ułamka nowej akcyj złotowej, winni otrzymać odcinek akcji odpowiedniej wartości nominalnej, nie uprawniający do brania udziału w walnem zgromadzeniu, bądź korzystania z jakichkolwiek przywilejów, a natomiast upoważniający do udziału w zyskach spółki. Zmiana wysokości kapitału zakładowego, ilość akcyj o nominalnej wartości, nie będzie wymagała osobnego zezwolenia centralnych władz administracyjnych z wyjątkiem wypadków, gdyby na walnem zgromadzeniu został zgłoszony sprzeciw przeciw uchwale większości imieniem akcjonarjuszów, reprezentujących jedną dziesiątą część kapitału zakładowego i kiedy przedsiębiorstwo ma na celu prowadzenie operacji bankowej.

Równocześnie z projektem rozporządzenia, opracowany będzie projekt przepisów wykonawczych. Obowiązek bilansowania w złotych i określenia w złotych kapitałów przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, nastąpi w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na podstawie ustawy o naprawie skarbu i reformy walutowej.

Wieści ważne.

— Ministerjum skarbu opracowuje projekt rozporządzenia, upoważniający ministra skarbu do ograniczenia stopy procentowej prowizji, pobieranej przez przedsiębiorstwa bankowe. Rozporządzenie ma na celu potanienie kredytu.

— W związku z podaną przez biuro Wolffa wiadomością, jakoby zarząd polskich kopalni skarbowych ogłosił przedłużenie czasu pracy w swych zakładach do 12 godzin dziennie, należy stwierdzić, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Polskie kopalnie skarbowe nie ogłaszały zupełnie jakiegokolwiek przedłużenia dnia roboczego wbrew obowiązującym dotych czas umowom, doniesienie zaś biura Wolffa jest zmyślone.

— „Daily Telegraph“ donosi, że na skutek interwencji Japonji tworzy się pierścień państw, chroniących się przeciw sowieckiemu imperjalizmowi. Turcja wysłała misję wojskową do Polski, aby ułożyć się co do wspólnego postępowania w razie ataku rosyjskiego. Turecko bułgarskie przymierze wkrótce będzie podpisane. Japonja wysłała misję do Bukaresztu, aby z rządem rumuńskim omówić warunki obrony przeciw napadowi sowietów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa do rzędu tych państw, tworzących pierścień antybolszewicki przyłączą się także i Węgry.

— Wobec niebezpieczeństwa sytuacji minister pracy zawezwał przedstawicieli stronnictw na środę rano do Berlina. Na konferencji tej ma być ułożony projekt wyroku rozjemczego dla wszystkich robotników. Rząd zdaje się jest skłonny do ustępstw w zakresie terminu pracy. Ustępstwa te jednak nie uzyskają zgody przedsiębiorców węglowych.

— Wszechukraiński centralny komitet wykonawczy ułaskawił skazanych w procesie kijowskim. Skazanym na śmierć Czepakowowi Jedniewskiemu, Jakowlewowi i Winogradowi zamieniono wyrok na 10 lat ciężkiego więzienia, pozostałym zaś zmniejszono karę o połowę.

— W prezydjum rady ministrów toczy się narada międzyministerjalna nad ustaleniem ostatecznego brzmienia projektu ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Projekt obejmuje 11 rozdziałów i wzorowany jest na pragmatyce służbowej pracowników państwowych.

— Korespondent „Ekonomiczeskoj Żyzni“ donosi z Charkowa, iż sprzedaż pierwszej partji rudy żelaznej z Krzywego Rogu przemysłowi polskiemu wywołała w Polsce duże zainteresowanie i powiększyć miała znaczną liczbę zamówień. Trust południowy dla eksploatacji rudy liczy na to, że w r. b. zrealizuje na rynku polskim 15 miljonów pudów rudy żelaznej. Trudności polegać mogą tylko na tem, że koleje polskie nie będą w stanie przetransportować przez Zdołbunowo tak wielkiej ilości rudy, wobec czego zamierzone jest uruchomienie transportu również przez Wołoczyska.

— Na kilkakrotne zaproszenie p. Hymansa, Ignacy Paderewski przybędzie do Brukseli i pod protektoratem królowej da koncert w dniu 27 maja na belgijskie cele dobroczynne, wskazane przez królowę.

— „Achtuhrabendblatt“, zajmując się osobą następcy prezydenta Eberta, zaleca wybór ks. Bülowa, który, zdaniem dziennika, jest najlepszym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki.

Ministrowie belgijscy konferują z Mussolinim.

Rzym, 21 maja.

Odbyła się druga konferencja między Mussolinim a belgijskimi ministrami Theunisem i Hymansem.

W kołach, zbliżonych do konferencji oświadczają o naradach, że między obu państwami istnieje nietylko analogja w poglądach co do sprawy odszkodowań i planu Davesa, lecz także wspólność interesów we wszystkich głównych omawianych sprawach. Celem rokowań jest wypracowanie na tej podstawie wspólnego planu działania, który w odpowiedniej chwili ma być zastosowany. Dzisiejsze spotkanie oznacza nowy okres w zagadnieniu odszkodowań.

Po drugiej konferencji, która się odbyła dziś przed południem, wydano komunikat urzędowy, w którym stwierdzono, że sprawa odszkodowań jest przyczyną zaniepokojenia i gospodarczego przesilenia w Europie, które można rozwiązać tylko przez bezzwłoczne zastosowanie planu rzeczoznawców. Dalej jest wyrażony pogląd, iż rozwiązanie będzie tylko wtedy możliwe, jeśli rząd niemiecki wyda konieczne zarządzenia i lojalnie je przeprowadzi. Ministrowie poświęcili również uwagę położeniu, jakie się wytworzy w razie umyślnego uchybienia Niemiec. Wydaje się im również i w tym wypadku możliwe osiągnięcie porozumienia między sprzymierzonymi. Ponadto uważają za pożądane zwołanie międzysojuszniczej konferencji dla dojścia do zupełnego porozumienia skoro tylko wymiana zdań między rządami sprzymierzonymi zrobi dalsze postępy. Ministrowie belgijscy i Mussolini uczynią wszystko, aby natychmiast przeprowadzić plan rzeczoznawców. W każdym razie sądzą, iż sprawa długów międzysojuszniczych jest ściśle związana ze sprawą odszkodowań.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

48.

Zwinął banknoty, wsunął je w kopertę i włożył w nie dwa kawałki srebrnych monet, które przyniósł z sobą z komnaty śmierci. Następnie zapieczętował kopertę pieczątką, którą nosił przy łańcuszku od zegarka, i na której kilka liter sanskryckich było wyrytych. Jako adres napisał na wierzchu tylko: „James Carlestone.“ Potem wziął większą kopertę, włożył w nią tamtą wraz ze złożonym listem i zapieczętował wszystko bardzo starannie. Wreszcie napisał następujący adres i uwagę:

„Pan James D. Scott,
„Hotel Zachodni.

„Proszę urzędnikowi hotelowemu, który list przyniesie, wydać pokwitowanie.“

Tę cenną paczkę położył Ashutor na gzymsie kominkowym; gdy spojrzał na zegarek, było wpół do szóstej.

Wyszedł na balkon, podniósł zaluzję, otwarł okno i stanął w świetle słonecznym. To zetknięcie się z przyrodą zdawało się iskry życia rozpalać w hindusie, ożywiać w nim radość z istnienia; twarz jego przybrała na chwilę wyraz najwyższego zachwytu. Ale zaraz potem rozkoszny ranek przywrócił mu równowagę; twarz jego przybrała wyraz szlachetnego spokoju.

Przelotny promień szczęścia zgasł w jego oku; odszedł od okna i wrócił do pokoju. Przykręcił światło i siadł znowu przy biurku. Pokój wydał mu się teraz zupełnie innym. Mgłę smutku zdawały się rozpraszać promienie słoneczne, wonne, balsamiczne tchnienie sierpniowego poranku odświeżyło wszystko; ćwierkające ptactwo witało budzący się dzień.

Ashutor napisał drugi list znów szybko i bez przerw, złożył go i wsunął w kopertę, ale nie zakleił jej, ani nie zapieczętował; adres brzmiał:

„Panna Kathe Erskine,
„na ręce p. Jamesa D. Scott,
„Hotel Zachodni.“

Potem włożył go w boczną kieszeń surduta, gdzie znajdował się już list od Kathy, który otrzymał w nocy, a na który ten list był odpowiedzią.

Wstał, otwarł kufer podróżny i wyjął z niego portfel, ten sam, którego używał podczas lekarskiego kongresu w Paryżu. Były w nim te same jeszcze stare papiery, rękopisy, pisma ulotne, ogłoszenia przemysłowców, wycinki z gazet. Rzucił to razem przed siebie na stół. Poczem zabrał się do pisania po raz trzeci.

Tym razem użył papieru z firmą „Lick House.“ Nowy list miał styl urzędowy i brzmiał:

„Dr. Ashutor z Kalkutty ma honor niniejszem uprzejmie prosić pana Prezydenta miasta San Francisco, ażeby mu raczył przyjść w pomoc materjałem faktycznym w badaniach jego nad okolicznościami, wśród jakich niedawno temu wybuchła wojna tutaj...

Na tem przerwał pisanie.

Była godzina siódma. Ashutor poszedł do dzwonka elektrycznego i według zamieszczonej nad nim informacji pocisnął guzik trzy razy. Był to znak, że potrzebuje służącego hotelowego. Jakoż wezwany ukazał się niebawem we drzwiach.

— Proszę cię, zanieś ten list do Hotelu Zachodniego — rzekł hindus, oddając mu paczkę zaadresowaną do p. Jamesa D. Scott. — Ten pan zapewne jeszcze nie wstał, powiedz zatem urzędnikowi w biurze, żeby tę paczkę własnoręcznie wręczył adresatowi podczas śniadania, a tymczasem niech mi wystawi pokwitowanie.

W dziesięć minut służący wrócił i przyniósł żądane pokwitowanie, ze stemplem Hotelu Zachodniego.

Ashutor zostawszy sam, włożył ten kwit w kopertę listu do Kathy, i teraz dopiero zapieczętował ją swoją pieczątką równie starannie jak poprzednie. Następnie położył ten list na czworograniastym stoliku, stojącym na środku pokoju, od którego orzechowej płyty biały papier odrzynał się i odrazu wpadał w oczy.

Uczyniwszy to, poszedł ku otwartemu oknu i wyjął z kieszeni list Kathy, który przed kilku godzinami odebrał Franciszkowi. Przeczytał go powoli, zwłaszcza te miejsca, w których go tkliwie pocieszała. Potem wziął jej list ostatni, przeczytał go także jeszcze raz i drżącym głosem powtórzył końcowe jego wyrazy, z których się jej stłumione uczucie przebijało. Na chwilę oba listy namiętnie przycisnął do piersi, poczem nagle pohamował wzruszenie, odwrócił się, pewnym krokiem podszedł do kominka, zapalił zapałkę i spalił oba listy.

Nikt nie dowie się — rzekł wpatrując się w płomienie — że ona mnie kochała, i ona się nie dowie, że list jej, w którym mi w szlachetny sposób dała poznać swoją sympatję, przyczynił się do zniweczenia całej naszej roboty na „Orinoku“ i do rozpoczęcia nowego pościgu, który dwoje ludzi życiem przypłaciło, chociaż zagrożony uszedł szczęśliwie. Niech Bóg błogosławi jej dobroć i wierność! — zawołał z przejęciem, gdy ostatni strzępek papieru w popiół się zamienił.

Potem poszedł ku drzwiom, otwarł je i włożył klucz od zewnątrz. Następnie zamknął je pocichu, ale rygla nie zasunął, tak, żeby za prostem pociśnięciem

W trosce o byt.

Niektóre gałęzie rzemieślnicze, jak ślusarstwo, stolarstwo, murarstwo przechodzą rzeczywiście trudne chwile, okres bowiem chudych lat i złych konjunktur trwa u nich od chwili wybuchu wojny światowej, czyli prawie 10 lat.

Nie można się też dziwić, że upadek niektórych rzemiosł przybrał tak duże rozmiary, jak również zrozumiałe jest rozgoryczenie wśród ludzi, którzy stojąc wytrwale na stanowisku, nie mogą doczekać się lepszego jutra.

W sprawie tej odbyło się w Dąbrowie nadzwyczaj liczne zebranie członków wszystkich niemal cechów i zrzeszeń miejscowych, rzemieślnicy bowiem przyszli do przekonania, iż zarząd miejski z dziwną nieufnością odnosi się do rzemieślników miejscowych, faworyzując natomiast rękodzielników z innych miast.

Zebranie odbyło się w obecności komisarza municypalnego, p. prezydenta Seroki.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa stow. rzemieślniczego, p. Szlompka i powołaniu na przewodniczącego p. Jędrzejewskiego, na asesorów pp. Dławichowskiego i Bąbczyńskiego, i na sekretarza p. Szczepańskiego, szereg mówców wypowiadało swe pretensje i żale, prosząc o interwencję p. komisarza municypalnego.

Z wyjaśnień, udzielonych przez p. Serokę widać, iż kwesja nie przedstawia się znów tak tragicznie, gdyż zarząd miejski musi liczyć się z obowiązującymi przepisami, oraz z warunkami i koniecznościami życiowemi, nie mając zupełnie zamiaru pomijania lub krzywdzenia miejscowych rzemieślników przy oddawaniu w przedsiębiorstwo robót miejskich.

Rzeczowe i piękne pod względem formy przemówienie wygłosił p. Szperling, który z naciskiem zaznaczył, iż źródłem skarg i przykrych stosunków jest stagnacja, brak gotówki i kredytu, dzięki czemu rzemieślnik niema pracy, a to wywołuje podejrzenia, niesnaski i pesymistyczny pogląd na życie.

Zebranie miało jedną dobrą stronę.

Mianowicie, rzemieślnicy mogli otwarcie wyznać swe żale i pretensje, otrzymując niezwłocznie wyjaśnienia, wysuwany zaś postulat, aby przy konkurencyjnych ofertach obcych rzemieślników uwzględniano przedewszystkiem miejscowych, napewno zarząd miejski weźmie pod uwagę.

Omawiano także sprawę utworzenia przy magistracie komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli cechów miejscowych, jako organu doradczego.

Kwestja ta będzie złożona radzie miejskiej do aprobaty.

Po trzechgodzinnych obradach, posiedzenie o godzinie 9 wiecz. zak[ończono].

Kronika.

Kalendarzyk.

22 Czwartek	Dziś Julji m.
	Jutro Dezyderego b. m.
	Wsch. słońca 3.49
	Zach. „ 7.16

Spis abonentów telefonicznych. Zarząd telefonów sosnowieckich przystępuje do wydania spisu abonentów telefonicznych.

Spis ten ujęty w formie dużej książki, wzorowany na tego rodzaju wydawnictwach zagranicą i w Warszawie — zawierać będzie dokładny, urzędowy spis abonentów, prócz tego przemysłowe rozłożenie adresów stanowić będzie doskonałą reklamę dla firm handlowych i przemysłowych.

Spis ten wyjdzie w 30 tysiącach egzemplarzy i rozesłany będzie po całej Polsce i zagranicą.

Wszelkie informacje i zgłoszenia przyjmuje firma Koziński i Ojdanowski, drukarnia, ul. Sienkiewicza 5, telef. 1-85.

Ponieważ termin ukazania się spisu jest ściśle wyznaczony, w interesie przeto wszystkich firm i zakładów przemysłowych leży wcześniejsze zgłoszenie swego adresu.

Pożyteczny ten informator ukaże się w połowie lipca.

Zwaloryzowany. Po Dąbrowie rozeszła się pogłoska, iż hurtowy skład szkła i porcelany Zygrajcha ogłosił upadłość.

Podobno zbankrutowany kupiec pokrywa część należności towarem.

Jak twierdzą kupcy, był to największy w Zagłębiu skład wymienionych artykułów.

Apetyty rosną. Chcąc powetować sobie straty, spowodowane zamykaniem sklepów w soboty, cały szereg kupców żydowskich w Dąbrowie zaczyna wbrew ustawie handlować w niedziele.

Oczywiście nie pozwala na to policja, która pociągnęła kilkunastu winnych do odpowiedzialności.

Gdzie spędzimy dziś wieczór? Dziś, w kinie „Odeon" w Dąbrowie wyświetlany będzie wspaniały film „Bohater dżungli", na dochód 17 drużyny harcerskiej i kolonji letnich uczniów gimnazjum męskiego.

Kto choć trochę interesuje się naszą młodzieżą szkolną winien przyjść do „Odeonu".

Sprostowanie. Do komunikatu polskiego tow. krajoznawczego w Sosnowcu, zamieszczonego w numerze wczorajszym, o walnym zebraniu tego towarzystwa, zakradł się błąd: zebranie odbędzie się nie 2 b. r., lecz 25 b.m. czyli w nadchodzącą niedzielę.

Ogrody miejskie w Sosnowcu. Magistrat sosnowiecki, zgodnie z życzeniami, niejednokrotnie wyrażanemi przez mieszkańców miasta, oddał do użytku publiczności ogród przy teatrze. Ogród ten będzie otwarty codziennie. Sosnowiczanie będą też mogli korzystać z parku przy pałacu Schoena, bezpłatnie lecz tylko w niedzielę i święta.

Układy w przemyśle budowlanym. W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się onegdaj konferencja przedsiębiorców z robotnikami przemysłu budowlanego celem uregulowania niektórych spraw, jak: udziału w kasie chorych, baraków dla robotników i t. p. Z powodu przybycia niedostatecznej liczby przedstawicieli przedsiębiorców, ostateczne zakończenie układów odłożono do nadchodzącego wtorku.

O cenę mięsa wołowego. Delegacja do walki z drożyzną w Sosnowcu zwołała na dzisiaj konferencję w sprawie ustalenia ceny mięsa wołowego. Na posiedzeniu tem będzie rozpatrzona kalkulacja rzeźników, którzy obecnie za kilogram mięsa pobierają 2400000 mk. prawdopodobnie możliwą będzie rzeczą obniżenie tej ceny, gdyż na rynku mięsnym istnieje nagół tendencja zniżkowa.

Rozpoczęcie działalności. Wybrany przed kilku dniami na organizacyjnem zebraniu zarząd koła ligi obrony powietrznej w Dąbrowie, ukonstytuował się następująco: prezes dr. Brokowski, zastępca inż. Stadnicki, skarbnik dyr. Stranc i sekretarz p. Torbus.

Nowy zarząd odbył już jedno posiedzenie, na którem omawiano szereg spraw, dotyczących rozwinięcia energicznej akcji, celem pozyskania jaknajwiększej ilości członków i zdobycia funduszu.

Ze sportu. W dniu 1 czerwca r. b. odbędzie się na ulicach Dąbrowy interesujący bieg okrężny, w którym wezmą udział członkowie klubów sportowych i amatorzy.

Start 2 klm. wyścigów pieszych będzie na ul. Sobieskiego, obok apteki Grochowskiego.

Uczestnicy pobiegną ul. Sobieskiego, Kościuszki, Dąbrowską, Francuską i Sobieskiego do mety.

Po przybyciu wszystkich uczestników do mety, nastąpi ogłoszenie wyników i wręczenie zwycięzcom nagród, w postaci: statuy brązowej, dysku oraz dyplomów.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 11 rano i odbędą się bez względu na pogodę.

Podczas wyścigu ruch kołowy na ulicach, któremi pobiegną zawodnicy, będzie wstrzymany.

Zapisy chcących wziąć udział w wyścigach, przyjmuje księgarnia p. Ringmanowej.

Ponieważ jest to w Dąbrowie pierwsza tego rodzaju impreza z zakresu wolnej atletyki, mająca na celu propagandę sportu, należy spodziewać się, iż wzbudzi

---

klamki można było wejść z korytarza.

— Prawdopodobnie nikt tu nie przyjdzie przed Carlestonem — rzekł spokojnie.

Usiadł znów przy biurku, wydobył kieszonkową apteczkę, której już raz w nocy używał, pochylił na kilka minut głowę i złożył ręce. Gdy się wyprostował po chwili, twarz jego miała wyraz nadziemskiego spokoju i rezygnacji.

Odkorkował jakąś rurkę szklaną, w której znajdowała się jedna, jedyna pigułka, nie większa od ziarnka prosa, wyjął ją i włożył do ust. Potem zamknął torebkę i włożył ją do kieszeni; ujął pióro i prawą rękę położył na zaczętym liście; drugą oparł łokciem na stole i chwycił się za głowę, jak człowiek, który się namyśla.

ROZDZIAŁ XXI.

W Hotelu Zachodnim James Carlestone kończył starannie swoją toaletę i tworzył plany na rozpoczynający się dzień. Rad był bardzo, że chwile niepewności skończą się rychło. Wiadomość, którą mu Kathe przyniosła, że owa straszna kobieta jest w San Francisco, przeraziła go mocno, chociaż udawał, że go to nic nie obchodzi. Ale następna wiadomość, że i Ashutor jest już na miejscu, dodała mu otuchy. Wskutek tego w nocy ani mu na myśl nie przyszło zatroszczyć się o swoje bezpieczeństwo; tak ufał w pomoc genjalnego hindusa.

To też, gdy wykąpawszy się, przyszedł na śniadanie, wyglądał niezmiernie rzeźko i wesoło. Zapomniał o zajściu poprzedniego wieczoru i uprzejmie Kathe powitał. Nie spostrzegł, że była blada i oczy miała znużone, że zatem musiała spędzić noc bezsenną.

Czekali zwykle ze śniadaniem, dopóki się wszyscy nie zebrali, — a i Zanety jeszcze nie było. Wtem ktoś zapukał i wszedł oficjalista hotelowy.

— List!

Otrzymał żądane pokwitowanie, podziękował i wyszedł.

Podczas tej krótkiej rozmowy Carlestone z trudnością hamował wzruszenie, a jak tylko posłaniec się oddalił, rozerwał kopertę.

— Nareszcie ta przyrzeczona wiadomość od Ashutora! — zawołał porywczo. — Przecie dowiem się co się dzieje, jak właściwie stoją rzeczy z tem grożącem niebezpieczeństwem... niech je wszyscy djabli porwą!

Kathe z wielką uwagą wpatrywała się w niego, jak czytał jeden wiersz po drugim. Słyszała, jak naprzód z ust jego wyrwał się okrzyk przerażenia, ale potem zaraz lżej odetchnął. Carlestone czytał dalej; strach zniknął z jego oblicza, aż naraz pojawiła się na niem radość tryumfująca. Kathe widziała, że nie doczytał do końca; ale ręka jego opadła, a promiennym wzrokiem szukał swojej żony, która pełna oczekiwania spoglądała na niego.

— Szczęście nielada, moja najdroższa! — zawołał w zachwyceniu. — Rodzaj podarunku ślubnego! A! ten stary, poczciwy Ashutor!

Zabierał się do złamania pieczęci mniejszej koperty, która przed nim na stole leżała; drżał z radości tak, że w pierwszej chwili głosu z siebie wydobyć nie mógł.

— Cóż to może być? — zapytała Mary ciekawie.

— Dziesięć tysięcy funtów! Hurra! — krzyknął Carlestone i zerwał się ze stołka, trzymając paczkę banknotów w ręku.

Dwóch kawałków srebrnych monet, które z papierów na spodek jego filiżanki wypadły, nie spostrzegł, ale zobaczyła je Kathe i wiedziała odrazu co one znaczą.

Pobladła jeszcze bardziej i przez chwilę słowa wymówić nie mogła. Jak przez sen słyszała, jak ci dwoje winszowali sobie, pieścili się i całowali.

— Czyś przeczytał list do końca? — odezwała się wreszcie z naciskiem.

Gdyby był Carlestone raczył spojrzeć na Kathe, byłoby mu się, na widok smutku na jej twarzy, serce ścisnęło. Ale on nie patrząc na nią, oderwał się wreszcie od żony, pocałowawszy ją jeszcze raz, i usiadł niedbale napowrót na swojem miejscu przy stole.

— Oh! jest tam jeszcze parę wierszy, ale główną rzecz już wiem.

Zaczął czytać dalej; twarz jego rozjaśniła się znowu.

— Na Boga, Kathe! — zawołał nie tak już głośno, ale zawsze z radością. — Tak, masz rację; jest jeszcze coś i dla ciebie! Wiadomość o tem leży i w Lick House.

Ale Kathe oburzona zerwała się, wyrwała mu list z ręki, i z nawpół otwartemi usty, szybko oddychając, przeczytała go do końca.

— Boże mój, Boże! — zawołała z jękiem i twarz zakryła rękami. — Czyż ty nie widzisz strasznej tragedji.

Poczęła łkać gwałtownie, a pierś jej wznosiła się, jak gdyby serce w niej pęknąć miało.

— Jakiej tragedji? — zapytał Carlestone zdziwiony i zaniepokojony.

— Tragedji jego śmierci! — odrzekła, patrząc na niego wzrokiem pełnym niewysłowionej boleści.

d. c. n.

duże zainteresowanie i zawody dadzą pożądany wynik.

Echa wypadku. Pożar, który miał miejsce na przecznicy w szybie Albert na kopalni Flora, został ugaszony.

Dzięki szybkiej akcji ratunkowej i dokładnej izolacji miejsca pożaru, spaliła się tylko obudowa przecznicy.

Stwierdzono, iż prócz robotnika Woszkowskiego nikt więcej nie zginął.

Z powodu spalenia się obudowy, przecznica uległa w kilku miejscach zawaleniu, skutkiem czego część robót górniczych została na pewien czas wstrzymana.

Sprostowanie. W rozkazie do cyklistów, umieszczonym we wczorajszym numerze „Iskry“ wkradła się omyłka zecerska, którą niniejszem prostujemy.

Członkowie sosnowieckiego towarzystwa cyklistów mają się stawić z rowerami na boisku klubu sportowego „Sosnowiec“ przy ulicy Wiejskiej Nr. 12, w dniu dzisiejszym o godzinie 5 ej po południu.

Zabawił się. Kelner K. z Dąbrowy, nie lubiąc widocznie samotności, wziął do towarzystwa jedną z cór Koryntu, niejaką Sikorównę.

Zabawa okazała się dość kosztowna, bowiem K. stwierdził, iż z kieszeni znikł mu portfel, zawierający około 100 złotych.

Zachłanną damulkę osadzono pod kluczem.

Kradzieże w pociągach. W nocy z wtorku na środę w pociągu, dążącym z Krakowa do Warszawy na stacji Ząbkowice z przedziału II kl. Maurycemu Reichowi z Krakowa skradziono walizę z garderobą wartości około 1600 zł.

Jednocześnie w innym wagonie niejakiemu Hermanowi Weisslotowi skradziono walizę z aktami banku łódzkiego i ubranie. W sprawie tej policja wszczęła bardzo energiczne śledztwo.

Istnieje przypuszczenie, że na linji kolejowej Kraków — Ząbkowice działa dobrze zorganizowana banda złodziejska.

Z kina „Zacisze“. Dziś sensacyjno sportowy obraz p. t. „W dolinie śmierci“. Obraz ten jest jednym z najlepszych obrazów sezonu 1924 r.

Z teatru.

Dziś premjera — Zajmująca sztuka Swena Lange „Samson i Dalila, z udziałem i pod reżyserją świetnego artysty Wojciecha Brydzińskiego. W dzisiejszej premjerze udział przyjmują: Stanisław Knake-Zawadzki, Opaliński, Palański, Kobiński, Dytrych Balcerzak oraz Topolska Kubańska, Biliżanka, Wierzejska. Sztuka zajmująca będzie zarazem ostatnią premjerą, w której da Wojciech Brydziński. Początek, g. 8.15.

Piątek — Gierasieński w otoczeniu Niuty Bolskiej, Marka Windhelma, Zdzisława Górzyńskiego i innych. Znakomita ta „czwórka warszawska“ rzuci skry prawdziwego humoru z ostatniego repertuaru scen stołecznych. Na ten jedyny występ ulubieńców Warszawy—wszyscy się wybierają. Sprzedaż biletów rozpoczęta i idzie raźno. Początek, godz. 8 m. 15 wiecz.

Sobota „Hamlet“. Jak było do przewidzenia „Hamlet“ z Brydzińskim w roli tytułowej będzie sztuką „kasową“, a dla teatru stanie się prawdziwą „złotą żyłą“. Trzy pierwsze przedstawienia były przepełnione tak, że zabrakło biletów, co zniewoliło dyrekcję do wystawienia „Hamleta“ jeszcze raz w nadchodzącą sobotę. Większa część biletów już została zamówiona.

Niedziela po południu ceny minimalne. Na niedzielne popołudniowe przedstawienie, specjalne dla uczącej się młodzieży — ceny miejsc zniżone do minimum: od 50 groszy do 3 zł., loża (dowolna ilość osób) 15 zł. Artyści odegrają zawsze mile widzianą tryskającą polskim humorem komedję Michała Bałuckiego „Grube ryby“. Wszystkie szkoły gremjalnie wybierają się na to przedstawienie. Początek, godzina 4 ta. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Niedziela — wieczór — przedstawienie jak zwykle.

Poniedziałek — Dąbrowa. „Samson i Dalila“ — ostatni występ Wojciecha Brydzińskiego.

Wtorek — premjera farsa „Co on robi w nocy“ dostępna nie dla wszystkich. Reżyseruje Roman Tański.

Środa — Będzin. Afisz zapowiada ostatni występ Wojciecha Brydzińskiego „Samson i Dalila“.

Ofiary.

— Wanik Stefan na instytut gazowy składa mk. 2.500.000

— Pozostałość sumy złożonej przez urzędników i dozorców po zakupnie wieńców dla kolegi ś. p. Kamińskiego składają na instytut gazowy mk. 72.950.000.

— Prof. śpiewu p. A. Langer składa na koło ligi powietrznej obrony państwa w Dąbrowie mk. 60 miljonów.

— Roman Jung na chleb głodnym dzieciom składa 4.350.000 marek.

— Dla uczczenia pamięci Zofji Sosińskiej w dniu imienin składa Helena Sosińska na chleb głodnym dzieciom mk. 15 miljonów.

„Marmury kieleckie“.

Kielce, 21 maja.

W Kielcach odbyło się walne zgromadzenie spółki akcyjnej „Marmury kieleckie“. Na ogólną ilość zgłoszonych 325.000 sztuk akcji było reprezentowanych przez mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego 170.000 sztuk akcji, czyli zgórą 52 proc.

Fakt przytoczony, świadczący o zainteresowaniu się powyższem przedsiębiorstwem, skłania mnie do skreślenia paru słów w sprawie przemysłu marmurowego.

Spółka akcyjna „Marmury kieleckie“ powstała w roku 1920 i przejąwszy na własność fabrykę obróbki marmurów w Kielcach, oraz częściowo na własność, częściowo w formie dzierżaw liczne marmurołomy, postawiła sobie za zadanie stworzenie przemysłu marmurowego w Polsce.

W tym celu zwrócono główną uwagę na prawidłową eksploatację łomów, o czem dawniej zupełnie nie myślano. Dostęp do złóż marmuru był nieraz niemożliwy dla braku dojazdów. Obecnie większość złóż została połączona bądź kolejkami, bądź bitemi drogami z głównemi arterjami komunikacyjnemi.

Wydobycie materjału surowego zwiększa się z miesiąca na miesiąc; ustawione 3 tartaki w Kielcach i 2 w dzierżawionej fabryce w Warszawie przerabiają surowy materjał na płyty surowe, z których część zostaje przerobiona w wyżej wspomnianych fabrykach, część zaś jest dostarczana kamieniarzom.

W ostatnich czasach zostały wciągnięte w krąg interesów sp. akc. „Marmury kieleckie“ złoża marmuru czarnego pod Krzeszowicami w Dębniku, których eksploatacja datuje się jeszcze z czasów królowej Bony.

Sp. Akc. „Marmury kieleckie“ została zorganizowana przez zespół naszej inteligencji pracującej w przemyśle i handlu, bez pomocy banków i instytucji finansowych. Ogólna ilość 500.000 szt. akcji znajduje się prawie wyłącznie w rękach tejże grupy społecznej. Obecny zarząd składa się: z 2 inżynierów górników, 1 inżyniera technologa (wybitnego ekonomisty i organizatora pracy), 1 inżyniera architekta, 1 inżyniera mechanika, 1 specjalisty kamieniarza (posła na sejm), 2 ch handlowców i 1 d-ra medycyny.

Prace wykonane w ostatnich czasach, jak w p. k. o. w Warszawie i Krakowie, p. k. k. p. w Krakowie, na kopalniach „Saturn“ i „Czeladź“, świadczą o wartości i estetyce wyrobów naszego rodzimego przemysłu marmurowego.

Dalszy rozwój przedsiębiorstwa będzie zależał od intensywności ruchu budowlanego.

Należy się jednak spodziewać, że za stabilizacją waluty pójdzie stabilizacja konjunktur w przemyśle i handlu i że rok bieżący będzie ostatnim rokiem zastoju w budownictwie, a w takim razie dla przemysłu marmurowego otworzą się perspektywy świetnego rozwoju.

Jeden z akcjonarjuszy.

ZE ŚLĄSKA.

Katastrofa gospodarcza na G. Śląsku.

Prowokacja niemiecka.

W artykule pod nagłówkiem „W ostatniej godzinie“, hakatystyczna „Katt. Ztg.“ z czwartku 22 maja usiłuje dowieść, że obecne ciężkie położenie gospodarcze na Śląsku polskim przypisać należy jedynie nieumiejętności polskich sił fachowych, jakiemi zastąpiono wydalonych z kraju niemców. Według „Katowicerki“ polski przemysł bez niemców wogóle nie da sobie rady, dlatego organ niemiecki „radzi“ rządowi polskiemu „w ostatniej chwili naprawić błędy, zanim będzie za późno“. Jakiemi są owe rzekome „błędy“ domyśleć się można z tego, co pisze „Katt. Ztg.“ o mającej nastąpić wkrótce likwidacji teatru niemieckiego w Katowicach.

Artykuł organu hakatystycznego jest najgorszego rodzaju prowokacją, że niemcy rozmyślnie tamują byt przemysłu śląskiego i mają czelność uzależniać zaprzestanie tego sabotażu od przyznania im gmachu teatru polskiego w Katowicach oraz od odwołania wydalonych, zresztą nielicznych niemców. Wiemy nareszcie, co jest sprężyną zastoju w życiu gospodarczem Śląska.

Co o przesileniu sądzi niemiecki związek pracodawców?

Myśli całkiem inaczej niż „Katowicerka“, która mimo to zamieściła artykuł przewodniczącego związku („Ata Bundu“) w tym samym czwartkowym numerze, w którym, jak wspomnieliśmy, winę za zastój w przemyśle śląskim zwala na „nieudolność polską“ a pośrednio przyznaje się do sabotażu niemieckiego. Tymczasem dr. Wilhelm Wolff przewodniczący „Ata - Bundu“, twierdzi, że unieruchomienie wielkich połączonych hut „Królewskiej“ i „Laury“ spowodowane zostało niefortunnemi spekulacjami głośnych kapitalistów wiedeńskich: Bosela i Weimanna, którzy posiadają większość akcji tych hut.

Na spekulacji frankami francuskiemi sam tylko Bosel stracił 500 miljonów franków. Skutkiem tej chybionej spekulacji huty wymienione dla braku kapitału nie są w stanie się utrzymać.

Plan unieruchomienia jeszcze kilku hut.

Przemysłowcy niemieccy postanowili unieruchomić jeszcze kilka hut. Na pierwszem miejscu wielką hutę Bismarcka i hutę Pokoju (Falwy), i wypowiedzieć pracę tysiącznym rzeszom robotniczym. Całemu przemysłowi hutniczemu na Śląsku polskim grozi wobec tego katastrofa. Rząd powinien temu przeszkodzić, wyznaczając komisarzy rządowych fachowców na kierowników poszczególnych hut.

Groźba strajku.

Do wywołania na Śląsku polskim strajku powszechnego dążą niemcy wszystkiemi siłami. To woda na młyn planu niemieckiego unieruchomienia na Śląsku wszystkich warsztatów pracy. Niestety i socjaliści tzw. polscy, jak wynika z artykułu wstępnego czwartkowej katowickiej „Gazety Robotniczej“ wynika, że partja socjalistyczna znowu gotuje się do strajku generalnego na Śląsku, a to z następującej przyczyny.

Przed kilku dniami, jak donosiliśmy sąd rozjemczy rozstrzygnął zatarg między wielkim przemysłem śląskim a robotnikami w sprawie koniecznej zniżki zarobków w tym sensie, że zniżka wynosić ma od 17 do 25 proc. Na to nie zgodzili się robotnicy. Wobec tego we wtorek zebrał się nowy sąd arbitrażowy, który zawyrokował, że zniżka dla kopalni winna wynosić od 20 maja 12 proc., dla hut 19 proc. a dla innych przedsiębiorstw metalurgicznych 22 proc. Organizacje robotnicze na to się też nie zgodziły i, jak wyżej zaznaczyliśmy, „Gaz. Rob.“ grozi już strajkiem, jeśli wyrok nie zostanie zmieniony zgodnie z wolą socjalistów.

Wypowiedzenie pracy robotnikom jest nieważne.

Komisarz demobilu nie uznał potrzeby unieruchomiania hut „Królewskiej“ i „Laury“ i wszedł natychmiast w bezpośrednie telegraficzne rokowania z Warszawą, zapewniając jednocześnie robotników, wydalonych z pracy, że wypowiedzenie pracy uważa za nieważne. Jak słychać. w Warszawie bawią także właściciele wymienionych hut: Bosel i Weimann w sprawie sanacji finansów tych hut.

Jak widać, sytuacja jest poważna, ale nie beznadziejna.

(A.P.)

Nadesłane.

Z kraju.

Toruń. Przebywający w Toruniu ataman ukraiński Machno wygłaszał na ul. Mickiewicza mowę rewolucyjną. Wykrzykującemu rozmaite hasła, niczem nie różniące się bodaj od haseł wygłaszanych przez emisarjuszy moskiewskich, usiłowano przeszkodzić.

Większy tłum przechodniów, między którymi znajdowali się także żołnierze, żądał, aby zaprzestał mówić, na co ten odpowiedział zaatakowaniem jednego z najbliżej stojących żołnierzy. Rozpoczęła się formalna bójka, której jednak przeszkodziła policja. Razem z kilkoma żołnierzami funkcjonarjusze policji obezwładnili atamana i odprowadzili go do komisarjatu.

Lecz na tem nie skończyło się, Machno bowiem, uważający siebie za wysokiego dostojnika, bardzo gorąco protestował i to do tego stopnia, że napadł na jednego policjanta, poprzewracał krzesła, wybił kilka szyb, dopóki nie nadeszła pomoc z komisarjatu głównego. Rozindyczonego atamana osadzono w areszcie policyjnym.

Jak wynika z powyższego, niewygodny ten gość coraz to większy sprawia kłopot rządowi polskiemu. Według wiarogodnych informacji, Machno czyni starania o zezwolenie na przejazd do Niemiec.

Warszawa. Władze policyjne aresztowały na dworcu głównym znaną komunistkę, Helenę Mlastek, zabierając jej wielką walizę, wypełnioną drukami komunistycznej partji robotniczej polskiej oraz inną bibułę agitacyjną antypaństwową. Kolporterka ta jechała do Częstochowy. Zatrzymany materjał komunistyczny oddany został do dyspozycji komisarjatu rządu.

— Na placu Starynkiewicza miał się odbyć wiec komunistyczny. Wobec jednak tego, iż prelegent, sprawozdawca sejmowy, komunistyczny poseł Łańcucki nie przybył, zebrani wiecownicy po rozdaniu odezw antypaństwowych wyruszyli ze śpiewem międzynarodówki w stronę Alei Jerozolimskiej, gdzie z powodu wykrzykiwania haseł antypaństwowych, zaczepiania oraz szydzenia z policji i rzucania kamieniami, wezwano oddziały konny i pieszy policji, która rozwiecowanych awanturników rozegnała, opornych zaś i głównych hersztów w liczbie kilkudziesięciu aresztowała Bandę komunistyczną przeprowadzono następnie do 11 komisarjatu, gdzie przybyły komisarz Szymborski bezzwłocznie wszczął energiczne dochodzenie. Niektórych z pośród zatrzymanych zaraz po aresztowaniu zwolniono.

Całą tą sprawą kieruje podinspektor Piątkiewicz.

Chojnice. Na kresach wschodnich i zachodnich indywidua jakieś zaczęły niepokoić ludność i uprawiać propagandę antypaństwową.

W ostatnich czterech dniach władze bezpieczeństwa aresztowały w okolicach Chojnic przeszło 60 osób, rozsiewających pogłoski niepokojące wśród ludności, zamieszkującej powiaty nadgraniczne. Sprawcami głównemi okazali się niejacy Ronkowsky i Rinkow, których aresztowano.

Szajka ta podburzała ludność do niepłacenia podatków, głosiła o koncentrowaniu niemieckich sił zbrojnych na pograniczu, opowiadała, że władze polskie niewątpliwie zgodzą się na życzenia Niemiec, mające na celu oddanie ostatnim kilku powiatów pomorskich wzamian za inne kompensaty.

„Słowo Poznańskie“ twierdzi, że podobne wersje rozsiewają

pewne elementy wśród ludności Górnego Śląska, której się wmawia, że rząd polski odda Górny Śląsk za Gdańsk. Innemi słowy: szajka agentów dla jakichś celów ukrytych siała podniecenie wśród ludności w ten sam sposób, jak to czynią na krańcach wschodnich.

Nasielsk. Niezwykłą sensację w Nasielsku (pow. pułtuski) wywołało wykrycie zakonspirowanej świetnie jaczejki komunistycznej, złożonej z młodzieży synów znanych ogólnie i szanowanych rodzin.

Policja wojewódzka za pośrednictwem miejscowych organów policyjnych zwróciła od pewnego czasu uwagę na niezwykle podejrzaną działalność miejscowej organizacji samopomocy uczniowskiej, która pod postacią szeregu spraw szkolnych, usiłowała przemycać zasady ideologji komunistycznej.

Gdy podejrzenia policji znalazły potwierdzenie, zarządzono rewizję, która przyniosła wiele sensacyjnego materjału obciążającego i w rezultacie zmusiła władze do zatrzymania 20 młodzieńców w wieku od lat 15 do 21.

Wszystkich zatrzymanych skierowano natychmiast do sędziego śledczego w Pułtusku w celu wszczęcia śledztwa i przeprowadzenia dalszego dochodzenia. Sędzia śledczy wobec wszystkich zastosował areszt prewencyjny.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Podróże inspekcyjne ministrów.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) Minister reform rolnych p. Lutkiewicz wyjechał dziś do Wilna celem przeprowadzenia inspekcji tamtejszego okręgowego urzędu ziemskiego. Minister robót publicznych wyjeżdża w sobotę na objazd Wisły i przeprowadzi ścisłą inspekcję robót regulacyjnych.

Domy dla urzędników na kresach.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.). Dla posunięcia naprzód sprawy budowy domów urzędniczych na kresach wschodnich, minister robót publicznych ustanowił naczelne kierownictwo tej budowy w Brześciu. Wstępne roboty budowlane zostały już rozpoczęte.

Fałszywe pogłoski.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.). Wobec pogłosek o nadużyciach w głównym urzędzie probierczym, dowiadujemy się z ministerjum skarbu, że sprawa zarzutów stawianych wicedyrektorowi tego urzędu była rozważana przez specjalną komisję, która stwierdziła, że żadnych dowodów tych nadużyć niema i że zarzuty wywołane były na tle osobistego zatargu.

Ogłoszenie stanu rachunków banku polskiego

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) Bank polski ogłosił swój pierwszy stan rachunków na dzień 10 maja r. b. Ze sprawozdania tego wynika, że obieg pieniędzy na dzień ten stanowi razem z obrotem markowym 363 miljonów złotych.

Obrót złotowy pokryty jest przez zapas złota i walut w wysokości 224 proc. a o ile liczy się również i zabezpieczenie wekslami to nawet w wysokości 330 proc.

Sprawa napadu na Krzywice.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) W związku z wiadomościami o napadzie na miasteczko Krzywice ukazał się komunikat urzędowy, który stwierdza, że banda, która dokonała napadu składała się z 40 osób i przeszła w różnym czasie granicę sowiecką. Posterunek miejscowy policji stawiał zacięty opór; jeden posterunkowy został zabity. Miejscowy proboszcz został ciężko pobity. Wbrew pierwszym doniesieniom stwierdzono, że banda została zorganizowana na terenie sowieckim a nie litewskim.

O konferencję angielsko-sowiecką.

Londyn, 21 maja.

(Tel. wł.). Podczas posiedzenia w izbie gmin doszło do gwałtownych scen z powodu konferencji rosyjsko - angielskiej. Jeden z posłów konserwatywnych zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy wolno sowietom agitować w Londynie. Macdonald odpowiedział, że póki nie będzie miał dowodów, że agitacja istotnie jest przez sowiety prowadzona, nie może uczynić nic, coby mogło zaszkodzić wynikom konferencji. Speaker izby na zapytanie Cenworthe, oświadczył, iż nie może zgodzić się, aby w parlamencie atakowano obce państwo. Mac Donal oświadczył, że sprawozdanie z przebiegu rokowań złoży izbie wówczas, gdy konferencja będzie w takiem stadjum, kiedy złożenie sprawozdania będzie możliwe.

P. Skrzyński wyjedzie w piątek.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) Premjer Grabski wstrzymał wyjazd p. Skrzyńskiego do Genewy, do piątku, w którym to dniu minister spraw zagranicznych, p. Zamoyski wygłosi ekspose w komisji sejmowej do spraw zagranicznych.

Pełnomocnictwa skarbowe rządu.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) Dziś w prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja premjera Grabskiego z przedstawicielami klubów sejmowych w sprawie przedłużenia pełnomocnictw skarbowych rządu. Na naradzie ustalono, że pełnomocnictwa będą przedłużone na termin półroczny, ale zakres ich w stosunku do dotychczasowych będzie ograniczony. Dotyczyć one będą przedewszystkiem oszczędności i podatków.

Komuniści usiłują wywoływać bunty więzienne.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że organizacje komunistyczne prowadzą wśród więźniów politycznych w Polsce gwałtowną agitację, celem wywołania buntów w więzieniach, aby w ten sposób kompromitować rząd polski wobec zagranicy.

Władze poczyniły energiczne kroki, aby zapobiec tej zbrodniczej akcji.

Odbudowa dróg i mostów.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) Ministerjum robót publicznych uzyskało zgodę ministerjum skarbu na wyasygnowanie około 10 milonów złotych na odbudowę mostów, odbudowę dróg i regulacji rzek i na usunięcie szkód, spowodowanych przez powódź. Przystąpiono już do naprawy wału ochronnego pod Ciechocinkiem.

Wniosek zw. lud.-narod.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) Na dzisiejszem wspólnem posiedzeniu komisji rolnej i spraw do walki z drożyzną, omawiano wniosek związku lud.-narod., domagający się zniesienia wszystkich ograniczeń w dziedzinie wywozu produktów rolnych, zniesienia opłat wywozowych, zmniejszenia podatku obrotowego od handlu artykułami rolnemi.

Wniosek uzyskał większość.

Monety niklowe.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) W najbliższym numerze „Dziennika ustaw“ ukaże się rozporządzenie o puszczeniu w obieg monet niklowych 20 i 50 groszowych. Monety te przewieziono dziś do banku polskiego. Reszta monet metalowych ukaże się w czerwcu, a srebrne na jesieni.

Herriot będzie tworzyć gabinet.

Paryż, 21 maja.

(Tel. wł.) Według doniesień dzienników, prezydent Millerand wezwał na naradę do pałacu Elizejskiego Herriota i Painlevego. Debatowano nad sprawą utworzenia nowego gabinetu. Po naradzie wyjaśniło się, że Herriot będzie formował gabinet, niezależnie od tego czy uzyska poparcie i udział socjalistów, czy też nie.

Przeliczanie cen z waluty markowej na złote.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.) Celem ukrócenia nadużyć ze strony nieuczciwych handlujących przy przeliczaniu cen towarów z waluty markowej na złote, grosze i odwrotnie, a jednocześnie w celu ułatwienia kupującej publiczności orjentowania się w cenach polecilo ministerjum spraw wewnętrznych podległym sobie urzędom, aby tępiły energicznie nadużycia w tej dziedzinie przez pociąganie winnych do odpowiedzialności sądowej, przyczem również zarządziło, że ceny towarów mają być w czasie przejściowym, t.j. do 30 czerwca 1924, uwidoczniane jednocześnie w markach i w złotych.

Generał St. Haller w Paryżu.

Paryż, 21 maja.

(Tel. wł.) Marszałek Foch udekorował osobiście wielkim krzyżem oficerskim legji honorowej generała Stanisława Hallera, szefa sztabu armji polskiej.

Generał Stanisław Haller wydał obiad na dwadzieścia parę osób, w którym wzięli udział przedstawiciele wysokich sfer wojskowych Francji pod przewodnictwem marszałka Focha.

Podatki od spadków i darowizn.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. wł.). Zw. l. n. zgłosił wniosek o zwolnienie od podatków od spadków i darowizn małżonków i potomków aż do sumy wartości spadku 10 tys. złotych, przypadających na spadkobiercę. Dla drugiego stopnia pokrewieństwa wniosek żąda zwolnienia do 1,000 zł.

Poza tem z. l. n. proponuje zupełne zwolnienie od tego podatku ochotników wojsk, obdarowanych r. 1920 przez właścicieli ziemskich.

Konferencja premjerów małej-ententy.

Praga, 21 maja.

(Tel. wł.). „Czeske Slovo“ donosi, że termin konferencji ministrów spraw zagranicznych państw, wchodzących w skład małej ententy, został ustalony na pierwsze dni czerwca.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, chłodno, słabe wiatry północne.

Płacić podatki!

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 20 maja.

Dolar — 5,18½
Funt — 22,63.
Paryż, za 100 fr. — 28,05
Szwajcarja, za 100 fr. 91,82½
Włochy, za 100 lirów — 23
Praga czeska za 100 k. 15,32.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32½.
Bony złote — 0,65.
Pożyczka dolar. — 3.
Rubel złoty — 2,80.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 20 maja.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,73.
1 złoty — 1,11

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 21.5.1924).

Bank Dyskontowy 7,75
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,30
„ Handl. 9,00
„ dla Handl. 1,95
„ Kredytowy —
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 3,40
„ Przem. Lwów 0,48
„ Zachodni 2,30
„ Zw. Ziemian 0,36
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol —
Borkowski 1,39
Cerata —
Choderów 5,25
Czersk 0,90
Czestocice 2,52
Cegielski 0,55
Cukier 4,00
Chmielow 0,90
Drzewo 0,55
Dźwignia —
Elektryczność 1,56
Firlej 0,60
Fitzner —
Grodzisk —
Gosłowice 1,60
Haberbusch 7,15
Hurt 0,60
Jabłkowscy 0,22
Klucze 0,42
Kabel 1,20
Kijewski 0,41
Konople —
Korek —
Lenartowicz —
Lilpop 0,68
Łazy 0,15
Modrzejów 7,90
Michałow 0,70
Nobel 1,25
Norblin 0,63
Ostrowite 1,75
Orthwein —
Ostrowieckie 9,25
Polska Nafta 0,65
Pol. Tow. Elektr. 0,30
Puls 0,41
Parowozy 0,42
Pol. Loyd 0,20
Pustelnik —
Pocisk 1,11
Pol. Przemysł Naftowy 0,85
Rudzki 1,65
Rohn —
Sole 0,37
Skory —
Spiess 1,19
Strem —
Siła i Swiatło 0,55
Starachowice 3,14
Syndykat —
Spirytus 1,50
Unja —
Ursus 1,10
Węgiel 5,60
Wildt —
Zieleniewski 11,75
Zawiercie 43,00
Zgierz 2,55
Żyrardów 41,00
Zach. Tow. —
Żegluga 0,25

W VI kl. LICEUM
S. PODKAJOWEJ ul. Kołłątaja nr. 11
DO KLAS 1, 2, 3, 4, 5, 6 i WSTĘPNYCH
Zapisy od 20-go maja. 3554-2

KOMISJA REWINDYKACYJNA
przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym
WARSZAWA, Foksal 3, tel. 314—39.
SPRZEDA na dogodnych warunkach
SILNIK ELEKTRYCZNY
wyrobu firmy AEG na prąd zmienny
225 K.M. 3000 Volt, 500 obrotów.
Silnik jest kompletny i w dobrym stanie.
3553

SOLEC zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych
znany ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyźmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych w nadchodzącym sezonie będzie otwarty
2769-1
od 20 maja do 20 września.
Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca, poczta Solec-zdrój.

„NEOPAX“ Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, UL. BIELAŃSKA Nr. 17. Telefon: 290-58, 118-64.
Dostarcza WYBOROWY SŁOD. :—: ODPOWIEDNIE ANALIZY.
3381-1

DO WSZYSTKICH PISM
PRENUMERATĘ
OGŁOSZENIA
ZAŁATWIA
SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO
BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ
IGNACY KOKOTEK, Będzin
ulica Małachowskiego nr. 39.
35 0—

„MATURA“
KRAKÓW, GRODZKA Nr. 60, szkoła, parter (3—6).
Nowe kursa korespondencyjne, do matury gimn. i semin. oraz egzaminów z 4—8 klas gimn. rozpoczną się w najbliższym czasie. 3306—2
Wykłady pisemne opracowane przez fachowych profesorów ułatwiają naukę w domu bez nauczyciela, bez zmiany miejsca pobytu.
Żądajcie bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczkl.



Ważne dla Dam!
Nie wszystkie Panie wiedzą, że najlepsza i najpopularniejsza pracownia kostjumów i okryć damskich jest tylko
A. URMANA
mistrza cechu piotrkowskiego, w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 23 (dom Abramczyka) I sze piętro, front i dlatego to zachodzą do innych pracowni, w których nie wykonywują według ich żądań. Uprzedzam więc Szan. Panie, aby zgłaszały się tylko do pracowni
A. URMANA. 3543 4
Pracownia moja przyjmuje odpowiedzialność za solidne wykonanie oraz za prawdziwy model.
UWAGA! Z powodu ogólnej zniżki cen, zniżam takowe z robocizny o 20%, a z własnego materjału daję 50% na raty.

WĘGIEL na KREDYT
z głębokich kopalń daje
Spółka Przemysłowo-Górnicza
Oddział Sosnowiec, Wiejska 8, tel. 31.
3234

SAMOCHÓD OSOBOWY
16/45 K.M. niemieckiej marki dla 6 iu osób w dobrym stanie z powodu wyjazdu tanio do sprzedania :: :: 3517-1
Zgłoszenia Samochód Nr. 2254. w Administracji „ISKRY“.

Tam, gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Duży wybór sukien ceny fabryczne. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 maja nr. 11. 3321-11

Sprzedam otomanę, ceratowa tanio, pluszową dużą, kozetki materace, łóżka polowe na wypłat i gotówkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10. oficyna II-gie piętro. 3550

Jest do sprzedania osada między Sierwierzem, a Zawierciem 10 morgów ziemi, w tym 3 morgi lasu budowlanego, 6 pola ornego, 1 morga łąki i pobudynki nowe kryte dachówką. Adres: wieś Dziechciarze, gmina Poręba Walenty Sadowski. 3544

Maszyna męzka Singera, bębenkowa nadająca się dla kamasznika lub krawca w dobrem stanie sprzedam nie drogo. Sprzedam również 6 obrazów olejnych na płótnie z serji „Kwowadis“. Sosnowiec, ulica Czysta Nr. 9 Kowalski. 3538

Urządzenie restauracyjne sprzedam zaraz: kontuar, kredens bufet, szafa, szyfloniki, stoliki krzesła, wieszadła. Wiadomość Biuro Renoma Częstochowa, Kościuszki 11. 3541-3

3 bele papieru kolorowego (3 kolory), afiszowego, sprzeda zaraz Biuro Renoma, Częstochowa, Kościuszki 11. 3542—3

Letnie mieszkanie do wynajęcia w ogrodzie owocowym 3 pokoje z kuchnią, powietrze suche, wiadomość w Sosnowcu ul. Rudna Nr. 6. Apteka, prócz świąt i niedziel. 3540-3

Różne.
4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964-39

Ponownie został otwarty z dniem 1 czerwca b.r. zakład rowerowy firmy Kidawa w Czeladzi na starym miejscu, przy ulicy Milowickiej, obok rynku. Moim stałym klijentom 20% zniżki. 3441-3

Mereżki maszynowe wykonywa się na poczekaniu. Małachowskiego 2a 3492-1

Zaginęła suczka 4-miesięczna, rasy szpic, wabi się „Lala“, uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem Będzin, sejmik, Babiarz. 3506-1

Kończę wyrobów tabacznych poszukuję do prowadzenia. Będzin, Czeladzka 25, Gąsiorowski. 3533-5

Lejbuś Szwareberg zgubił patent kat. 3 wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu. 3551-3

WĘGIEL

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Do sprzedania meble, otomany, kozetki. Sosnowiec, Nowopogońska 17, bracia Antczak. 3388-2

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 3485-8

Ważne dla muzyków! Mam na składzie harmonje chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 basów i 8 basów gitary, mandoliny włoskie, skrzypce, futerały, smyczki, gramofony, struny, wszelkiego rodzaju, organki i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 5, J. Kopec. 3499-2

Bryczkę mocną gruntownie odnowioną sprzedam. Będzin, Sączewska 25 m. 15. 3532-2

Dwa motocykle do sprzedania „Indian“ z wózkiem 12 P.S. „Ultima“ francuska w bardzo dobrym stanie. Będzin, Kołłątaja 17, Rutkowski. 3537-2

Jest do sprzedania dom z piekarnią, w którym jest sklep z frontu bardzo dobrze prosperujący. Wiadomość w „Iskrze“. 3539

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiadomość w administracji Iskry Sosnowiec. 3500-1

Potrzebny chłopiec do terminu do zakładu tapicerskiego Ratajskiego Niemiecka 5. 3516-1

Potrzebny czeladnik szewcki na robotę obstalunkową. Józef Wojarski Zagórze, dom p. Cegielskiego, Hechłowka. 2

Potrzebny czeladnik masarski. Wład. Łagisza u Placzka. 3535-1

Potrzebny chłopiec lub dziewczyna, jako pasterz do 1 krowy. Zgłaszać się W. Janota, Czeladź. ul. Milowska Nr. 71. 3547-2

Gospodyni znająca się na szyciu i dobrym wychowaniu dzieci potrzebna. Pogoń, Długa Nr. 24 I piętro. 3549-6

Potrzebna od zaraz samotna niewiasta znająca się na gospodarstwie i obznajmiona w handlu detal. Warunki według umowy. Zgłaszać się Sosnowiec, Mila 4, Kiepura. 3552-4

Potrzebny przedsiębiorca murarski. Wiadomość Nowy Będzin Związek Stowarzyszeń, Kościuszki 60. 3543-3

Zdolny subjekt fryzjerski potrzebny od zaraz. Sosnowiec, Piłsudzkiego, Świderski. 3546-2

Potrzebna sklepowa do piekarni możliwie ze świadectwami. Sosnowiec, Warszawska 18. 3536 4

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Solidny szofer monter poszukuje posady. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3488-1

Lokale.
4 grosze za wyraz

Młode małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z używaniem kuchni u inteligentnej starszej osoby. Cena obojętna. Oferty do adm. „Iskry“ pod „małżeństwo“. 3523-1

Pokój umeblowany dla dwóch panów z całodziennym utrzymaniem wiadomość w „Iskrze“. 3555

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Górak Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i wyciąg z ksiąg ludności wydany z gminy Konlusze. 3464 1

Hofman Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i dowód osobisty przez gm. Kobiele. 3477-1

Fiszel Landon zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez star. Będzin i dokument wojskowy przez PKU Będzin. 3479-1

Leonowi Warszawskiemu skradziono portfel zawierający dowód kolejowy różne dokumenty i pieniądze. Uprasza się o zwrot tylko dokumentów do adm. „Iskry“. 3494-1

Izdebski Mateusz zgubił akt rejentalny na kupno pola. 3498-1

Janowi Koszud skradziono portfel zawierający kartę pobytu wydaną przez kop. Piaski, dokument wojskowy wydany przez PKU Będzin. 3501-1

Dziubała Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty wydany przez powiat olkuski i książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Marja“ 3511-1

Abram Żardowiecki zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Olkusz. 3515-2

Albert Ulewicz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, oraz dowody osobiste. 3518-2

Ł...rwie Stanisławowi skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 35-3-2

Dziechciarz Szymon zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Łazy. 2

Zgubiono książkę kasy chorych. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Będzin, Modrzejowska 65, Ciefic Abram. 3530

Fluk Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Sosnowcu. 3531-3

Kwiecień Stanisław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 3 p. lotniczy. 3537 3

Ogłoszenie.

W dniu 27-go maja r.b. o godzinie 11-tej przed południem, w Magistracie m. Olkusza odbędzie się głośna („in plus“)

licytacja na sprzedaż 58 partji drzewa budulcowego

3545

znajdującego się w obrębie „Pakuska“, lasów m. Olkusza, w miejscu położonem za stacją drogi żelaznej w Olkuszu, obok drogi do Sieniczna.

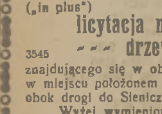
Wyżej wymienione partje drzewa składają się: z 5, 13, 15, 20, 23, 30 sztuk drzewa i każda z tych partji zawiera w sobie od 94 do 602 stóp kubicznych masy drzewnej.

Każda stopa kubiczna została oceniona do licytacji na 40 groszy.

Warunki licytacyjne i szczegółowy wykaz szacunkowy drzewa o którem mowa, może być rozpatrywany w Magistracie m. Olkusza przez osoby zainteresowane codziennie w godzinach biurowych.

Burmistrz m. Olkusza (—) K. Radłowski.

Olkusz, dnia 19 maja 1924 r.



Piękność kobieca jest tylko, wów czas skończona, gdy twarz i ręce mają piękny biało aksamitny młodzieńczy wygląd. Zalety te osiąga się jedynie przez codzienne użycie
mydła KSIĘDZA KNEIPPA
Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski. Jeneralne Przedstawicielstwo Dom Handlowy „Korona“ Warszawa, Marszałkowska 139.
3230—5